

NIECH ŻYJE RZĄD

ROBOTNICZY
I WŁOŚCIANSKI

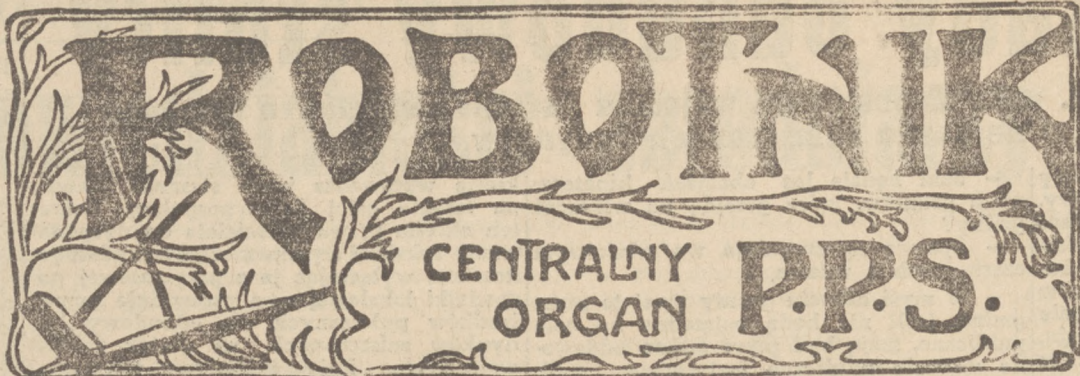
REDAKCJA

przyjmuje interesantów
od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA

czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE

SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ

PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA:

PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji 144-18

Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem”,

Oddział w Łodzi, Nr. 12

Jugosławia i Węgry

Wynik wyborów w Jugosławii i na Węgrzech stał się tematem zainteresowania opinii publicznej.

Na Węgrzech, w kraju znajdującym się pod okupacją wojsk radzieckich, będącym terytorium byłego sojuszniczego państwa „osi” uzyskała większość partia chłopska, obok niej zaś duży sukces osiągnęły partie socjalistyczna i komunistyczna. Niezależnie jednak od własnej większości przywódca partii chłopskiej zaprzeczył rząd na zasadach koalicyjnych, zapraszając do współpracy oba stronnictwa robotnicze. Jest to dowodem, iż w obecnym okresie nie można rządzić w Europie bez udziału ugrupowań, reprezentujących program zasadniczych reform społecznych.

Wyniki wyborów na Węgrzech zostały powitane jako sukces przez czynniki reakcyjne. Jest niezwykle charakterystyczne, iż partia drobnych rolników przy wyborach municypalnych uzyskała w Budapeszcie 51 proc. głosów, chociaż prawdopodobnie w mieście tym ilość małorolnych chłopów jest dość znikoma. Ten wynik wyborów oznacza, iż nadzieje reakcji skupiły się na stronnictwie najmniej radykalnym.

Jest to proces, który obserwujemy dzisiaj w całej niemal Europie. Reakcja międzynarodowa, nie mogąc już otwarcie popierać zbankrutowanego faszystwu, przesuwa się na popieranie tych czynników wewnątrz obozu demokratycznego, które stanowią pozycję najslabsze i najbardziej umiarkowane. Jej to głosy padły we Francji za gen. de Gaulle, a na Węgrzech za ową partią drobnych rolników, na którą głosowały sfery burżuazyjno-kapitałistyczne. I te wszystkie, które przez długie lata na Węgrzech były ostoją faszystowskiego reżimu Horthy'ego.

Gra polityczna między reakcją a czynnikami postępu polega na tym, w jakim kierunku pójdą demokratyczne żywioły umiarkowane. Czy dadzą się przeniknąć przez czynniki reakcyjne i stać się wyrazem ich dążeń i pragnień, czy też potrafią stawiać czoło tym wszystkim pokusom i zawiadom nadzieje, które położyła w nich część reakcyjnych wyborców? To znaczy, czy ruchy te odegrają rolę samodzielną, ograniczając się do wyrażania interesów warstw, które reprezentują, a które popychają je do naturalnego sojuszu z partiami robotniczymi, czy też podejmą się odgrywać przykrą rolę czynnika politycznego, mającego zastąpić faszystów przy obrocie pozycji ustroju kapitalistycznego.

Jeśli walka ta na Węgrzech dopiero się toczy, to w Jugosławii — jak tego dowodzą wybory tam odbyte — została już rozegrana. Front Narodowy pod wodzą marszałka Tito skupił 80 proc. głosów. W ten sposób siły reakcyjne zostały ostatecznie wyeliminowane z życia politycznego nowej, odrodzonej, zjednoczonej Jugosławii.

Są tacy, którzy pragną przedstawić wybory węgierskie jako wzór demokracji, a wybory jugosłowiańskie jako jej zaprzeczenie. W istocie zaś chodzi o to, iż oba te kraje znajdują się na różnym stopniu rozwoju politycznego, że na Węgrzech w kraju sojuszniczym Hitlera wpływy faszystwu z natury rzeczy są jeszcze duże, podczas gdy Jugosławia, którą przeszła przez piekło walki z okupantem i ani na chwilę w walce tej nie złożyła broni, wyszła z wojny jako kraj uświadomiony politycznie i w olbrzymiej swej większości zjednoczony wokół hasła demokracji.

Błędem jest utożsamianie zasad demokratycznych z parlamentarną walką wyborczą, gdyż mogą być takie okresy historyczne, które walkę tę wykluczają wobec zjednoczenia wszystkich szczerych sił demokratycznych, w których walka taka jest zbędna i niepotrzebna.

Widzieliśmy niejednokrotnie, w jaki sposób instytucje parlamentarne wykorzy-

stywane były przez wrogów demokracji dla realizowania ich celów, streszczających się nie do czego innego jak do zniszczenia samej demokracji, a wraz z nią i samego parlamentaryzmu. Hitler osiągnął swą władzę w drodze sukcesów wyborczych i w wyniku normalnego, parlamentarnego sojuszu z niemiecką prawicą. Wybory parlamentarne w Polsce, w odpowiedni sposób przeprowadzone, stały się podparciem rządów sanacji, a sejm, który z tych wyborów wyszedł, uchwalił faszystowską konstytucję.

Parlamentaryzm dawnego typu niezasługuje więc może być identyfikowany z demokracją i nie zawsze zgodny z jej celami i dążeniami.

Był on do pewnego czasu, a jest i dzisiaj w takich krajach jak np. Anglia, ściśle związany z pewną formą demokracji politycznej. Jeśli jednak pojmiemy historię w zmienności i płynności zjawisk, rozumieć musimy, iż demokracja w różnych okresach może znajdować rozmaite formy wyrażania się woli ludu, a i w samym parlamentaryzmie może przeplatać pewne konieczne korektywy. Celem tych korektyw musi być w obecnym okresie konieczność zniszczenia i odsunięcia od wpływu na życie publiczne tych wszystkich przeżytków, które pozostawił po sobie faszystyzm.

Zbigniew Miltner

Oficjalny komunikat z Waszyngtonu:

Żaden naród nie może mieć monopolu na wykorzystywanie bomby atomowej

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Stanów Zjednoczonych Truman oraz premierzy Wielkiej Brytanii Attlee i Kanady Mackenzie King wydali wspólny oficjalny komunikat w sprawie wykorzystania energii atomowej:

1) Zastosowanie ostatnich odkryć naukowych dla celów wojennych oddało do rozporządzenia ludzkości destrukcyjne środki dotychczas nieznanne, przed którymi nie może być skutecznej obrony wojennej. Uważamy, że żaden naród nie może mieć monopolu na wykorzystywanie tych niszczycielskich środków.

2) Rozważaliśmy możliwości podjęcia współdziałania międzynarodowego celem zabezpieczenia przed użyciem energii atomowej w celach destrukcyjnych, uzyskania gwarancji stosowania ostatnich postępów wiedzy naukowej w ogóle i zastosowania energii atomowej w szczególności dla celów pokojowych i humanitarnych.

3) Zdajemy sobie całkowicie sprawę, że zabezpieczenie cywilizowanego świata przed niszczycielskim użyciem zdobyczy naukowej jest uzależnione wyjątkowo od zabezpieczenia świata przed wojną.

4) Reprezentując trzy kraje, które posiadają miarodajne wiadomości o postępie badań nad energią atomową i jej zastosowaniu, deklarujemy jako pierwszy krok naszą gotowość, wymiany informacji naukowych w tej sprawie.

5) Wierzymy, że owoce poszukiwań naukowych będą udostępnione wszystkim narodom, wchodzącym w skład organizacji narodów zjednoczonych. Albowiem wolność badań i swobodna wymiana myśli są istotnymi czynnikami postępu nauki. Zgodnie z tym założeniem, najważniejsze informacje naukowe, dotyczące rozwoju prac nad energią atomową w celach pokojowych, zostały światu udostępnione.

6) Nie jesteśmy przekonani, aby rozpowszechnienie szczegółowych informacji w zakresie praktycznego zastosowania energii atomowej, zanim nie zostanie utworzone skuteczne, wzajemne i niezawodne zabezpieczenie, akceptowane przez wszystkie narody — przyczyniło się do konstruktywnego rozwiązania problemu

bomby atomowej. Wyrażamy jednak gotowość podzielenia się z innymi państwami, wchodzącymi w skład organizacji narodów Zjednoczonych, informacjami istotnymi dla praktycznego zastosowania energii atomowej w przemyśle, skoro zostaną wynalezione skuteczne zabezpieczenia przed użyciem energii atomowej dla celów niszczycielskich.

7) Uważamy, że należy możliwie najszybciej powołać przy organizacji Narodów Zjednoczonych komisję, która zajmie się opracowaniem środków możliwie najbardziej skutecznych, aby zapobiec wykorzystaniu energii atomowej dla celów niszczycielskich i aby skierować ją ku celom przemysłowym i humanitarnym. Komisja winna opracować szczegółowe

wnioski w sprawie wyeliminowania broni atomowej i wszelkich środków masowych zniszczeń ze wszystkich arsenałów narodowych oraz skutecznego zabezpieczenia państw przeciw wypadkom agresji, gwałtów i podstępów.

8) Szczególnie ważne jest, aby komisja zwróciła baczna uwagę na szeroką wymianę wyników badań naukowych.

9) Wobec możliwości zastosowania osiągniętej wiedzy do straszliwych celów destrukcyjnych, należy rozszerzyć władzę Organizacji Narodów Zjednoczonych i w ten sposób stworzyć warunki wzajemnego zaufania, w których wszystkie narody będą miały swobodę rozwoju. Jesteśmy zdecydowani poświęcić się pracy nad osiągnięciem tego celu.”

Amerykańskie trusty sprzedawały broń Hitlerowi

ZURICH (Reuter). „Gazette de Lausanne” stwierdza, że proces norymberski posiada ogromne znaczenie ogólnoświatowe, wyraża powątpiewanie czy uda się ustalić całkowitą odpowiedzialność Niemiec za wywołanie wojny. Dziennik podaje, że trusty niemieckie nie mogą ponosić wy-

łącznej odpowiedzialności za ruiny okrywające Europę. Trusty amerykańskie również dostarczały broni hitlerowcom i na dół tego pismo cytuje listy pułkownika Williama Taylora, wyniki badań komisji senackiej i inne dokumenty.

Gen. de Gaulle zrezygnował z misji tworzenia gabinetu

PARYŻ (PAP). Generał de Gaulle zaświadczając listownie przewodniczącemu Zgromadzenia Ustawodawczego, Feliksowi Gouin, o swojej rezygnacji z misji utworzenia nowego rządu.

De Gaulle powziął tę decyzję w następstwie nieporozumienia z przywódcami partii komunistycznej w sprawie ich żądań co do podziału tek ministerialnych w gabinetzie koalicyjnym, który miał się składać z przedstawicieli trzech największych partii francuskich. Komuniści, jako najliczniejsza partia parlamentu, żądali dla siebie

jednej z trzech tek: spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych lub spraw wojskowych. Szczegółowe motywy swego ustąpienia zakomunikuje generał de Gaulle w sobotę.

Tak więc we Francji wynikł nowy kryzys polityczny. Zgromadzenie Ustawodawcze będzie musiało wybrać nowego szefa rządu, gdyż, jak twierdzą we francuskich kołach politycznych, generał de Gaulle nie zgodzi się na ponowny wybór. Jako kandydatów na nowego szefa rządu wymienia się: przywódcę partii komunistycznej Maurice Thoreza, przewodniczącego Zgromadzenia Ustawodawczego Feliksa Gouin oraz Leona Jouhaux, sekretarza francuskich Związków Zawodowych.

Posłowie komunistyczni i socjalistyczni odbyli wspólną naradę w celu znalezienia wyjścia z sytuacji. Wynik rozmów nie jest jeszcze znany. Rzecznik komunistów oświadczył przed posiedzeniem przedstawicielom prasy: „Pragniemy utworzenia rządu narodowego, opartego na trzech wielkich partiach, ale pragniemy również proporcjonalnego podziału tek ministerialnych, tym bardziej, że partia nasza jest najsilniejszą w zgromadzeniu. Nie możemy pójść na kompromis w tym wypadku”.

Dziś Warszawa powita

żołnierzy polskich z Francji

Żołnierze polscy, którzy przybyli z Francji do Krakowa przyjadą do Warszawy w sobotę, dnia 17 bm.

Specjalny pociąg wiozący oddział przybędzie do Warszawy na Dworzec Zachodni w sobotę o godz. 13.30.

Oddział przemarszeruje al. Jerozolimskimi, Marszałkowską, Królewską na Plac Saski, gdzie odbędzie się powitanie żołnierzy przez władze wojskowe i ludność stolicy.

Nowe zasady odbudowy stolicy

Minister Odbudowy łow. prof. Kaczorowski wyjaśnia zadania dekretów o gruntach i o naprawie zniszczonych budynków

W tych dniach ukazały się dwa dekrety opracowane przez Ministra Odbudowy. Dekret o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze miasta stołecznego Warszawy i dekret o rozbiórce i naprawie budynków zniszczonych i uszkodzonych w czasie wojny. Oba dekrety mają olbrzymie znaczenie dla odbudowy stolicy i kraju. Oba też znalazły szeroki oddźwięk w społeczeństwie. Są powszechnie omawiane i komentowane. Zwłaszcza pierwszy, który przewiduje, że wszystkie grunty tak zabudowane jak i niezabudowane w granicach administracyjnych miasta stołecznego Warszawy przechodzą na własność gminy. Właściciele działek gruntowych w Warszawie widzą w nim zamach na swoje prawa. Zainteresowanie, jakie społeczeństwo okazuje tym dekretem skłoniło nas do zwrócenia się do ich twórcy, ministra Odbudowy, łow. profesora Michała Kaczorowskiego, z prośbą o wyjaśnienie szeregu spraw interesujących ogół.

- Czy nie zechciałby łow. Minister powiedzieć, czym Państwo kierowało się, opracowując dekret o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze miasta stołecznego Warszawy?

- Bezprzykładne zniszczenie Warszawy postawiło Państwo wobec ogromnego i odpowiedzialnego zadania odbudowy stolicy, równocześnie jednak dokoła jedyną w swoim rodzaju szansę stworzenia z Warszawy nowoczesnej metropolii, rozplanowania miasta w oparciu o jednolitą i tworzącą koncepcję urbanistyczną. Koncepcja ta wywodzi się z historii i z historycznej przeszłości stolicy, opiera się o jej dotychczasowe elementy rozwojowe, ale wskutek zniszczeń niwelujących całe dzielnice nie będzie potrzebowała opierać się na wolności co to wszystko, co w przeszłości było wynikiem bezplanowego ścierania się sił gospodarczych, społecznych i politycznych, stopniowego, przypadkowego narastania pod naporem bieżącej konieczności. Dotychczasowa konfiguracja działek budowlanych, oparta właśnie jak najściślej o tę wcześniejszą przypadkowość u niemożliwość całkowite nadanie nowego oblicza miastu, rozplanowanie nowych arterii komunikacyjnych oraz zabudowy, zgodnej z kryteriami estetycznymi i z prawem budowlanym. Długotrwałe postępowanie wyłączeniowe według dawnych przepisów prawnych, nie mogłoby doprowadzić w wymaganym przez odbudowę czasie do pożądanego efektu, nie mówiąc już o tym, że w większości wypadków zniszczenia aktów hipotecznych i nieobecności właścicieli postępowanie takie wręcz by uniemożliwiły. Dlatego jedynym praktycznie możliwym wyjściem okazała się metoda stosowana już od dawna w krajach zachodnich - komunalizacja gruntów przy pełnym zachowaniu praw własności budynków.

- Wśród głosów krytycznych spotyka się zdanie, że dekret o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze miasta stołecznego Warszawy, hamuje inicjatywę prywatną w zakresie wznoszenia w stolicy nowych budynków. Czy sądzi łow. Minister, że głosy te są słuszne?

- Powstawanie takich głosów może polegać jedynie na całkowitym niezrozumieniu zasad dekretu. Oddzielenie hipoteki gruntu od hipoteki budynku oraz możliwość budowania na prawach zabudowy, zwalniania budującego od konieczności nabycia gruntu na własność. Przez to budujący ma możliwość zaoszczędzenia wydatków na parcelę budowlaną, której cena wynosiła do trzydziestu procent kosztów budynku. Dekret więc powinien, zwłaszcza w chwili obecnej, kiedy rysuje się wyraźnie brak kapitałów, przyczynić się poprzez obniżenie łącznych kosztów budowy do wzmocnienia ruchu budowlanego, przede wszystkim na odcinku budownictwa drobnego. Uderzy on natomiast bezpośrednio w spekulację gruntową, zabierając im możliwość realizacji, renty, która tworzyć się będzie na skutek nowego rozplanowania stolicy. Ponadto jasne uregulowanie stanu prawnego usunie dotychczasową niepewność, co również przyczyni się do pobudzenia inicjatywy prywatnej.

- Jaką rekompensatę otrzymują właściciele gruntów, które przejdą na własność gminy?

- Pytanie nie jest ściśle sformułowane, gdyż z dniem ogłoszenia dekretu wszystkie grunty na terenie miasta przechodzą na własność gminy, dotychczasowym właścicielom służy z zasady użytkowanie na prawach wieczystej dzierżawy. Tylko w wypadku, gdy na skutek odmiennego rozplanowania nastąpi zmiana przeznaczenia gruntu, działka zostanie przejęta na rzecz gminy. Rekompensatę stanowiłby wówczas prawo do wieczystej dzierżawy lub prawo budowy na działce położonej gdzieś indziej, jednakże o tej samej wartości użytkowej lub też odszkodowanie w papierach wartościowych.

- Czy dekret narusza również i prawo własności budynku?

- Nie - jak już zaznaczyłem, rozdzielanie hipoteki budynku od hipoteki gruntu pozwala na całkowite nienaruszenie prawa własności budynku.

- Jaki będzie los obciążeń hipotecznych gruntów, które przejdą na własność gminy?

- Sprawę tę ureguje we właściwym czasie osobna ustawa.

- W myśl dekretu grunty przejęte przez gminę, jeśli nie będą potrzebne na cele publiczne, mają być przez gminę oddawane na cele publiczne instytucjom, spółdzielniom i osobom prywatnym do zabudowy na prawie zabudowy, bądź też do innego wykorzystania na prawie dzierżawy lub wieczystej dzierżawy. Czy zostaną ustalone zasady prawa zabudowy i jeżeli tak, to jak one brzmią?

- Zasady prawa zabudowy reguluje oddzielny dekret. Zależnie od warunków umowy, nabywcy prawa zabudowy przysługuje użytkowanie gruntu na okres od trzydziestu do osiemdziesięciu lat, po upływie tego terminu umowa może być przedłużona.

- Jak jest cel główny dekretu o rozbiórce i naprawie budynków uszkodzonych w czasie wojny?

- Podobnie jak dekret o własności gruntowej ustala zasady polityki gruntowej na terenie miasta stołecznego Warszawy, dekret o remontach w swoim za-

kresie wprowadza jasne stosunki prawne na terenie całej Rzeczypospolitej. Dekret ten określa prawa właściciela do dysponowania lokalami wyremontowanymi własnym kosztem, wyłączając je z przymusowej gospodarki lokalowej oraz przewiduje pomoc środków publicznych dla odbudowy budynków zniszczonych na skutek działań wojennych. Rola inicjatywy prywatnej jest w dekrecie wyraźnie określona. Dalej dekret określa kiedy i w jakich wypadkach do naprawy budynków przystąpić będzie mogło Państwo, gmina, lub inne osoby prawa publicznego, a także Zrzeszenia Najemców Lokali.

- Dziękujemy wam towarzyszu Ministerze, za udzielone wyjaśnienia. Sądzi, że to, coście nam tu powiedzieli, usunie wszelkie, istniejące tu i tam obawy. Zdajemy sobie sprawę, że dekret o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze miasta Stołecznego Warszawy i dekret o rozbiórce i naprawie budynków zniszczonych i uszkodzonych w czasie wojny - walcie przyczynią się do dźwignięcia naszej stolicy i całego naszego kraju z ruin i pogorzeli wojennych.

(W. WAG.)

Opracowany w Waszyngtonie przez Trumana i Attlee

program kontroli nad energią atomową przedstawiony będzie do zaopiniowania Związkowi Radzieckiemu

WASZYNGTON (AFP). Uważają tutaj, iż przyjęcie lub odrzucenie programu kontroli nad energią atomową, omawianego przez czynniki anglo-amerykańskie, zależy wyłącznie od stanowiska Związku Radzieckiego.

Według zdania członków rządu amerykańskiego, obecnie z Rosji ma nadejść oczekiwane oświadczenie. Ciągłe jest oczekiwany komentarz radziecki do komunikatu ogłoszonego wczoraj w Waszyngtonie. Możliwe, że ZSRR nie ogłosi żadnych komentarzy aż do czasu pierwszej konferencji Organizacji Narodów Zjednoczonych, która odbędzie się w styczniu w Londynie. Zadania i cele Narodów Zjednoczonych zostaną prawdopodobnie ogłoszone przez Stany Zjednoczone, gdy tylko zorganizowana zostanie Rada Bezpieczeństwa; zostanie wtedy zaproponowane stworzenie specjalnej komisji dla sprawy energii atomowej.

Urzędowe koła waszyngtońskie sądzą, że w skład tej komisji wejdą przedstawiciele stałych członków Rady t. zn. St. Zjedn., W. Brytanii, ZSRR, Francji i Chin.

Komisja kontrolna nad Japonią:

USA, ZSRR, Anglia, Chiny

WASZYNGTON — Min. spraw zagranicznych Byrnes oświadczył, że komisja anglo-amerykańska dla spraw żydowskich w Palestynie musi być utworzona jak najszybciej. Byrnes oświadczył także, że ZSRR ponowił żądanie utworzenia nad Japonią kontroli podobnej jaka jest w Niemczech. Na to ZSRR nie dostał dotychczas odpowiedzi, lecz rozmowy prowadzone z Moskwą w tej sprawie prawdopodobnie spowodują utworzenie kontroli nad

Zadaniem komisji będzie zorganizowanie dokładnej wymiany informacji naukowych dotyczących postępów w dziedzinie energii atomowej i ustalenie kontroli nad jej użyciem.

LONDYN (PAP). Komisja Przygotowaw-

Powitanie Naczelnego Dowódcy dla żołnierzy powracających z Francji

WARSZAWA (PAP). Naczelnny Dowódca W. P. Marsz. M. Żymierski, wydał następujący rozkaz:

Do oficerów, podoficerów i żołnierzy oddziałów Wojska Polskiego powracających z Francji.

Wracacie do kraju w zwartym szeregu, w pełnym rynsztunku bojowym, jako pierwszy oddział Wojska Polskiego z Zachodu, wy, którzy walczyliście z Niemcami na ziemi francuskiej u boku armii naszych wielkich sojuszników. Przechodzicie chlubną

drogę bojową i szeroko rozstawiliście imię polskiego oręża.

Wielu z was walczyło w szeregach pierwszych polskich organizacji bojowych, które powstały we Francji już w 1941 r. Wielu w oddziałach polskich, wchodzących w skład francuskich formacji „Wolnych Strzelców”, wielu w szeregach Polskiej Milicji Patriotycznej, zorganizowanej przez Polaki Komitet Wyzwolenia Narodowego we Francji.

Po wyzwoleniu Francji weszliście zorganizowani w 19-te i 29-te ugrupowanie Piechoty Polskiej, w skład francuskich sił wewnętrznych. Wszędzie, gdzie danym wam było spotkać się z wrogiem, w szeregach partyzanckich i oddziałach wojskowych walczyliście mężnie, nie szczędząc krwi ani życia dla zwycięstwa. Wiedzieliście, że walcząc o wyzwolenie Narodu Francuskiego, przybliżacie tym samym godzinę oswobodzenia Polski. Wasz ofiarny trud przyczynił się do wyzwolenia francuskich miast: Autun, Lyon, Carmaux i Albi. Stoczyliście szereg zwycięskich bitew w Zagłębiu Węglowym Taru, departamencie Gard, obficie zraszając swoją krwią Ziemię Francuską. Z pierwszą Armią Francuską z bojami przyszlście przez Wogezy i Alzację, pozostawiając tam liczne mogiły poległych bohaterów.

Żołnierze! Na waszych znakach bojowych widnieje szczerne hasło ojców waszych: „Za naszą wolność i waszą”.

W imieniu narodu polskiego, w imieniu odrodzonego Wojska Polskiego, witam was szczerym sercem i słowami gorącego uznania. Dobrze zasłużyliście się sprawie zwycięstwa i wyzwolenia narodów, miłujących wolność. Wpisaliście jeszcze jedną chlubną kartę do rycerskich dzieł narodu. Krwią swoją, przelaną w bojach o wyzwolenie Francji, scementowaliście wielowiekową przyjaźń, łączącą Naród Polski z wielkim Narodem Francuskim.

W uznaniu zasług bojowych oddziałów polskich, walczących we Francji rozkazuje:

Przedstawić do odznaczeń najbardziej zasłużonych oficerów, podoficerów i żołnierzy, powracających do kraju: 19-go i 29-go ugrupowania Piechoty Polskiej.

Naczelnny Dowódca W. P.
(—) MICHAŁ ŻYMIERSKI
Marszałek Polski.

Zast. Nacz. Dow. W. P. do spraw pol.-wych.
(—) MARIAN SPYCHALSKI
gen. dyw.

Szef Sztabu Generalnego W. P.
(—) KORCZYC
gen. broni.

Jerzy Dimitrow stwierdza:

Bułgaria pozostanie niepodległą demokracją

SOFIA (United Press). Jerzy Dimitrow, przywódca komunistów bułgarskich i założyciel „Frontu Patriotycznego” zdementował pogłoski, jakoby Bułgaria miała być ogłoszona republiką radziecką i włączona do ZSRR, jak również, że natychmiast po wyborach ma być ogłoszony ustrój republikański. Komuniści nie dają do usunięcia innych partii z rządu i pragną współpracować ze wszystkimi stronnictwami demokratycznymi.

Wybory w Bułgarii odbędą się w niedziele.

O samorząd dla Indii

LONDYN (Reuters). Lord Petrick Lawrence, sekretarz stanu dla Indii, na otwarciu wystawy Królewskiego Towarzystwa Indyjskiego oświadczył, że obecnie, po ukończeniu wojny dążenie do utworzenia rządu indyjskiego powinno być nie tylko kontynuowane, lecz przyspieszone.

Przed rozprawą w Norymberdze (II)

Zasady odpowiedzialności zbrodniarzy wojennych

W dniu wczorajszym omówiliśmy porozumienie, zawarte w Londynie dnia 8 sierpnia 1945 r. przez rządy ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w sprawie sądenia głównych zbrodniarzy wojennych oraz niektóre przepisy statutu Międzynarodowego Trybunału Wojennego. W szczególności przedstawiliśmy treść art. 6 statutu, określającego, kto i za jakie zbrodnie odpowiada przed Międzynarodowym Trybunałem.

NIKT NIE WYKRĘCI SIĘ OD ODPOWIEDZIALNOŚCI

Uzupełnieniem art. 6 statutu są artykuły 7 i 8, zmierzające do tego, by nikt ze zbrodniarzy wojennych nie mógł uchylić się od odpowiedzialności za popełnione przestępstwa. Art. 7 przewiduje, że urzędowe stanowisko oskarżonych, niezależnie od tego, czy byli oni „głównymi państwami”, czy też wyższymi urzędnikami państwowymi, nie zwalnia ich od odpowiedzialności, ani nie powoduje złagodzenia kary. Zaś art. 8 postanawia, że powołanie się oskarżonego na fakt otrzymania rozkazu od rządu lub od przełożonego nie zwalnia go od odpowiedzialności. W tym przypadku jednak wymiar kary może być złagodzony, „jeśli Trybunał uzna, że sprawiedliwość tego wymaga”.

W ten sposób przekreślone zostają najważniejsze metody obrony głównych zbrodniarzy wojennych, którzy jak dotychczas albo zasłaniaли się rzekomą nieodpowiedzialnością „głowy państwa” lub członków rządu, albo też — zależnie od sytuacji — powoływali się na to, że „tylko” wykonywali otrzymane rozkazy.

KRYMINALNY CHARAKTER ORGANIZACJI HITLEROWSKICH

Sensacyjny charakter ma przepis art. 9 statutu, który upoważnia Trybunał, aby podczas rozprawy przeciwko jednemu z członków „grupy lub organizacji” w związku z przestępstwami tego członka uznał całą grupę lub organizację za „organizację kryminalną”. Tak więc organizacje SS lub SA lub inne hitlerowskie formacje mogą być przez Trybunał uznane za organizacje zbrodnicze.

Konsekwencje takiego stwierdzenia przedstawia art. 10 statutu. Z powołaniem się na orzeczenie Trybunału o kryminalnym charakterze tej czy innej organizacji, sądy narodowe, wojskowe lub okupacyjne mocarstw sprzymierzonych mają prawo sądenia za sam fakt przynależności do takiej organizacji. W każdym takim wypadku kryminalny charakter danej organizacji uważa się za udowodniony i nikt tego nie może kwestionować.

Zgodnie z omówionym przez nas wczoraj art. 4 porozumienia londyńskiego, art. 11 statutu przewiduje, że każdy skazany przez Trybunał Międzynarodowy może być następnie postawiony przed sądem krajowym, który go może skazać za wszystkie popełnione przestępstwa za wyjątkiem przynależności do „kryminalnych organizacji” (bo za to już wymierzy karę Trybunał Międzynarodowy).

W razie nie odnalezienia zbrodniarza wojennego lub w innych uzasadnionych wypadkach Trybunał może rozpocząć sprawę i wydać wyrok zaocznie (art. 12 statutu).

KOMITET NACZELNYCH PROKURATORÓW

Każde z 4 mocarstw, które podpisyły porozumienie i statut, wyznacza naczelnego prokuratora dla prowadzenia dochodzeń i wnoszenia oskarżeń przeciwko głównym zbrodniarzom wojennym. Szereg spraw, a w szczególności ustalenie, kto ze zbrodniarzy wojennych ma stanąć przed Międzynarodowym Trybunałem, naczelnicy prokuratorzy decydują wspólnie, tworząc Komitet naczelných prokuratorów.

Uchwały Komitetu zapadają większością głosów. Przewodniczy każdy z prokuratorów po kolei. W razie równości głosów przy uchwałach, dotyczących postawienia jakiegokolwiek oskarżonego przed Trybunałem, decyduje głos tego państwa, które zgłosiło wniosek o skierowanie sprawy do Trybunału.

Prawa i obowiązki Komitetu naczelných prokuratorów i poszczególnych prokuratorów szczegółowo określają artykuły 14 i 15 statutu.

PRAWA OSKARŻONYCH

Oskarżeni przed Trybunałem mają prawo składać wyjaśnienia, bronić się samym lub przy pomocy adwokatów, przesłuchiwać świadków oskarżenia i powoływać

własnych świadków lub dostarczać inne dowody. Akt oskarżenia, inne dokumenty oraz przebieg rozprawy powinny być tłumaczone na język, zrozumiały dla oskarżonego.

PRZEBIEG POSTĘPOWANIA

Z przepisów, dotyczących przebiegu rozprawy przed Trybunałem, zwraca uwagę art. 18 lit. b) statutu, zgodnie z którym Trybunał powinien unikać wszelkiej nieuzasadnionej zwłoki. W razie przeszkód ze strony któregokolwiek z oskarżonych Trybunał ma prawo ukarać go, a nawet wyłączyć go z części lub z całości postępowania.

Nowością z punktu widzenia prawnego jest postanowienie art. 19 statutu. Trybunał nie jest związany żadnymi ustalonymi regułami udawadniania winy (szczególnie skomplikowanymi w procedurze angielskiej). Trybunał powinien przyjąć i zastosować w jak największym stopniu prędką procedurę i powinien dopuścić wszelkie dowody, które mogą mieć znaczenie dla sprawy.

Faktów powszechnie znanych nie trzeba udawadniać przed Trybunałem. Poza tym Trybunał powinien uwzględnić urzędowe dokumenty państwowe i sprawozdania sprzymierzonych narodów, a w szczególności akty i dokumenty Komitetów, powołanych w różnych krajach dla badania zbrodni niemieckich (art. 21. Z

tęgo przepisu skorzysta niewątpliwie delegacja polskiej prokuratury, którą przedyż w Norymberdze zebrane w Polsce materiały o zbrodniach hitlerowskich.

SIEDZIBA TRYBUNAŁU

Zgodnie z art. 22 statutu siedzibą Trybunału jest Berlin. Pierwsza rozprawa Trybunału odbędzie się w Norymberdze. Następne rozprawy odbędą się w miejscowościach określonych przez Trybunał.

KOLEJNOŚĆ ROZPRAWY

Art. 24 statutu określa szczegółowo kolejność rozprawy przed Trybunałem. Rozprawa rozpoczyna się od odczytania aktu oskarżenia. Następnie Trybunał zapytuje oskarżonych, czy przyznają się do winy. Prokurator wygłasza potem „przemówienie wstępne”. Trybunał zapytuje prokuratora (jeśli jest ich kilku) oraz obrońcę, jakie dowody chcą przedstawić Trybunałowi, i uchwała o dopuszczeniu lub odrzuceniu tych wniosków dowodowych.

Następuje postępowanie dowodowe, podczas którego wpięw zeznają świadkowie oskarżenia, a potem świadkowie obrońcy. Trybunał, prokurator i obrońcy mają prawo zadawać pytania świadkom i oskarżonym.

W odróżnieniu od przyjętej u nas procedury przemówienia stron następują w takiej kolejności, że wpięw przemawiają obrońcy, potem oskarżyciele, a w końcu

oskarżeni. Po przemówieniach Trybunał wydaje wyrok.

Wszystkie urzędowe dokumenty, a w szczególności protokoły rozprawy, powinny być opisane w 4 językach, angielskim, francuskim, rosyjskim i w językach oskarżonych (w wypadku rozprawy w Norymberdze — po niemiecku).

WYROK TRYBUNAŁU

Zgodnie z art. 26 statutu, wyrok Trybunału o winie lub niewinności każdego oskarżonego powinien być uzasadniony, jest ostateczny i nie podlega rewizji.

W myśl art. 27 Trybunał może wymierzyć karę śmierci lub jakąkolwiek inną karę, którą uzna za sprawiedliwą.

Niezależnie od kary Trybunał może zarządzić konfiskatę mienia, zrabowanego przez oskarżonych, i przekazanie tego mienia Komisji Kontrolnej Sprzymierzonych dla Niemiec.

Niespodzianką jest art. 29 statutu, który upoważnia Komisję Kontrolną dla Niemiec do wykonywania wyroków Trybunału a także do łagodzenia lub innych zmian w tych wyrokach, z wyłączeniem powiększenia kary. W razie wykrycia nowych okoliczności po wyroku, Komisja Kontrolna kieruje sprawą do wspomnianego powyżej Komitetu naczelných prokuratorów.

Ostatni art. 30 statutu zajmuje się kwestią kosztów utrzymania Trybunału.

Ludwig Korn

Witamy rodaków z Francji!

Stolica nasza wita w dniu dzisiejszym przybycie z Francji, z bronią w ręku, oddziały Ugrupowania Polskiej Piechoty przy I-ej Armii Francuskiej. Żołnierze ci po długiej i żmudnej wędrówce poprzez pola bitew i obozy ćwiczebne, poprzez trudny pracy organizacyjnej na obczyźnie i rozliczne kłopoty repatriacyjne, realizując dziś swe niezłomne, na samym początku swej służby podjęte postanowienie: wracamy do kraju natychmiast, gdy tylko będzie to możliwe.

Nie jeden z nich teraz dopiero po raz pierwszy ujrzal swą ojczyznę, gdyż urodził się daleko od kraju, jako syn uchodźcy. Nie jeden z nich ma za sobą wieloletnią

walkę o Polskę Demokratyczną i kończy obecnie nad Wisłą swój żmudny marsz, rozpoczęty nad Ebro, w partyzantce hiszpańskiej. Nie jeden z nich umiał swego czasu w łachmanach opuścić Polskę bo zabrakło dla niego chleba w kraju — a teraz wraca jako żołnierz polski, jako pierwszy żołnierz przybywający z zagranicy w oddziałach zwartych, z bronią w ręku. Każdy z nich przeżył najcięższą służbę, jaka może przypaść żołnierzowi w twardej służbie — służbę na obczyźnie, pod obcym dowództwem, zdala od tych, za których poświęca życie.

Już to wystarczy, aby przywitać ich z całym entuzjazmem i okazać im nasze ser-

ce, którego oni — poprzez lata tęsknoty — tak bardzo lackną. Żołnierze ci, popularnie już dziś od nazwiska ich dowódcy mjr. Jelenia zwani Jeleniowcami, stają się wzorem postępowania dla wszystkich tych, którym wypadło ubrać zagranicą mundur polski czy mundur amerykański z napisem „Poland”. Nie znają oni kombinacji politycznych, ani targów z ojczyzną. Obecą im jest myśl uzależnienia swego powrotu od takiej czy innej sytuacji politycznej w kraju, lub wstrętnego obliczania gdzie im będzie lepiej. Nie dopuścili oni do tworzenia jakiegos fikcyjnego drugiego wojska polskiego zagranicą, mającego na celu utrzymanie na powierzchni choćby jeszcze przez krótki czas, rozmaitych „autonomicznych” generałów andersowskich, których władze brytyjskie oficjalnie nazywają — jak podaje świeżo przybyły z Londynu attache wojskowy, płk. Wągrowski — „swymi agentami”.

Jeleniowcy nie poszli drogą najmniejszego oporu i mimo dławiącej ich tęsknoty za krajem, nie rzucili się do powrotu pojedynczo, w stanie demobilizacji. Pragnęli wrócić do kraju jako wojsko z bronią w ręku, a nie jako pojedynczy żołnierze i swego dokonali. Witamy ich z całym sercem, jak najcieplej i jak najgoręcej i nie zapomniemy o nich, co jest ich dziełem.

Zasłużyli na to pod każdym względem: wykazali tak głęboką miłość ojczyzny i umiejętność pokonywania trudności organizacyjnych na obczyźnie, jak i wszelkie tradycyjne cnoty bojowe żołnierza polskiego. Ich szlak bojowy jest drogą prawdziwego bohaterstwa, poświęcenia i triumfu. Nie danym im było zmierzyć się z wrogiem na ziemi ojczystej, dlatego wydali mu walkę tam, gdzie to było możliwe: we Francji, w organizacjach konspiracyjnych. Opanowali głównie Francję północną, a zwłaszcza tereny górnicze i tu organizowali strajki i sabotaże celem załamania produkcji przeznaczanej dla Niemiec. Specjalne organizacje bojowe górników polskich dokonywały szeregu akcji dywersyjnych, skierowanych przeciwko garnizonom niemieckim. Z chwilą oswobodzenia Francji przez wojska aliantów, dotychczasowi partyzanci pokonują wszelkie przeszkody natury organizacyjnej i formują dwa bataliony, które w sile 1.500 ludzi walczą w ramach 201 pułku przy I-ej Armii Francuskiej jako ugrupowanie Polskiej Piechoty. Oddziały te odbyły całą kampanię w Włoszech i w Alzacji, przekroczyły Ren i dotarły do Dunaju pod miejscowością Tuttingen. Stąd droga ich wiedzie przez Ulm, Pilzno do granicy polskiej, do Krakowa i Warszawy.

Powitamy ich w stolicy tak, jak ich witano w Krakowie i wszędzie po drodze. Pamiętajmy, że przybyli oni również po to, by nas zobaczyć i poznać. Wyjdźmy im naprzeciw.

B. M. Słotwiński

Słodkie interesy

Naczelnik jednej ze stacji podwarszawskich miał — biedak — gorzkie życie. Kłopotów służbowych po szyję; transporty, wagony, lokomotywy, tłumy repatriantów i przesiedleńców, awantury z pasażerami, nieporozumienia z podwładnymi itd. itd. Pan naczelnik postanowił więc sobie życie osłodzić i to w sposób bardzo gruntowny, by gorzki smak trudności zawodowych usunąć zupełnie i na długo. Dawka słodczy, zaaplikowana przez pana naczelnika na podstawie własnej recepty, wyniosła — trzy wagony cukru, które zniknęły dla oczu niewtajemniczonych z bocznic kolejowej, będącej pod bezpośrednim nadzorem naczelnika stacji.

Naturalnie, jak to zwykle w takich razach bywa, znaleźli się usłudni pomocnicy, pośrednicy i wspólnicy, którzy przyczynili się ochoczo do dematerializacji trzech wagonów słodkiego ładunku i zebrałi wspólnie z panem naczelnikiem, słodczy tego wyczynu. Z początku wszystko szło dobrze i gładko. Cukrowe rozkosze w rozmaitej postaci uprzyjemniały żywot pana naczelnika, bo cukier, zwłaszcza w większej ilości, ma w dzisiejszych warunkach tę właściwość, że daje się łatwo przeistaczać we wszystko, co tylko może wzmocnić i pogłębić tak upragnioną radość życia.

Widocznie jednak, ta radość życia promieniowała z pana naczelnika i wszystkich spraw jego zbyt gwałtownie i ostatecznie. Zwróciło to w końcu uwagę z natury podejrliwych władz bezpieczeństwa i urzędu prokuratorowskiego, tak że pan naczelnik i jego kompani znaleźli się pod kluczem. Odpływali w słodczy, do brze im teraz robią takie więzienne rekolekcje.

Afera, o której tu piszemy, nie jest — niestety — faktem wyjątkowym na tle dzisiejszej rzeczywistości. Nie schodząc z terenu „transakcji” cukrowych, możemy dodać, że w Wydziale Aproprowizacji jednego z największych miast polskich wykryto ostatnio aferę cukrową na skromną sumkę dwóch milionów złotych. Cóż — cukier, jak wiadomo, łatwo się rozpłaszcza, upływnia i — znika, zwłaszcza w doświadczonych rękach aproprowizacyjnych

specjalistów. Toteż o różnych drobnych „kombinacjach” cukrowych nawet wspominać nie warto.

Warto natomiast podkreślić, że w obydwu opisywanych tu wypadkach chodziło o cukier, przeznaczony na przydział dla ludności pracującej. Innymi słowy, podczas gdy różni panowie naczelnicy i referenci w dobranym towarzystwie słodzili sobie życie na wszelkie możliwe sposoby, dziesiątki tysięcy uczciwych ludzi pracy daremnie wyczekiwały na skromne, należne im przydziały, obywateli się tygodniami bez minimalnej choćby ilości niezbędnego dla organizmu środka odżywczego. Ten szczęśliwy „podział” artykułów spożywczych, przy którym nieliczne, ale zgrane szajki zarabają miliony, zaś wielkie rzesze ludności pracującej pozostają dosłownie z kwitkiem, t. j. z numerowaną kartką aprowizacyjną w ręku, stanowi jedno z najbardziej wstrętnych i oburzających zjawisk dzisiejszości. Tak, „podział” jest jaskrawym zaprzeczeniem nie tylko zasad demokracji i równości społecznej, ale uraga wprost zdrowemu rozsądkowi i najprymitywniejszym pojęciom moralnym. Bez względu na to, jakie są aktualne zasoby cukru, pozostające do dyspozycji organów aprowizacyjnych, mamy prawo domagać się, aby dzielono je w sposób uczciwy i sprawiedliwy, wszyscy bowiem chcemy sobie potrosze słodzić dość jeszcze gorzkie życie.

Aby tym słusznym domaganiem stało się zadość, surowa kara za nadużycia i szalbierstwa spadać musi nie tylko na bezpośrednich sprawców, ale i na tych, którzy przez brak nadzoru, obojętność i zaniechania obowiązków zwierzchniczych tego rodzaju przestępstwa umożliwiają i ułatwiają. Wszelkie czynniki kontroli społecznej i rządowej muszą być zmobilizowane, mechanizm doraźnych sądów ludowych musi być bezwzględnie uruchomiony, bo inaczej zabrzniemy w trzęsawisko, z którego wydobyć się będzie trudno, które narzuca konieczność bez porównania większych wysiłków i ofiar. A mamy przecież bezmiar innych — ciężkich i zawiłych spraw do rozwiązania.

B.

„KURTYNA OPADA”

Książka hr. Bernadotte przynosi rewelacje o śmierci Hitlera i ostatnich dniach III Rzeszy

Stoimy w przededniu największego procesu w dziejach. Proces ten może przynieść bardzo wiele korzyści, albo też skończyć się zupełnym fiaskiem. Może on stać się precyzyjnym i doskonałym instrumentem do ujawnienia zakulisów reżimu nazistowskiego, do ukazania świata prowodyrów hitlerowskich w całej ich potwornej nagości. Oskarżonym w tym procesie historycznym może być nie takie, lub inne nędzne indywiduum, lecz cały ustrój faszystowski, którego jedynym realnym osiągnięciem były dymiące krematoria Belsen i Oświęcimia. Proces norymberski może stać się wobec historii właściwym, bezpowrotnym zamknięciem okresu rozszalałego bestialstwa i barbarzyństwa.

LAVAL I KRAMER

Niestety, proces norymberski rozpoczyna się pod niezbyt dobrymi auspiciami. Zarówno sprawa Laval'a jak i proces lüneburski okazały się groteskową i skandaliczną parodią i profanacją tego, co pragneliśmy zobaczyć i usłyszeć. Wyszukanie w lamusie wykopaliskowego prokuratora i niesłychany przebieg procesu Laval'a oraz niewiarygodne oscylujące między cynizmem a dziecięcą naiwnością wystąpienia obrońcy Kramera, wzbudziły w nas zasadniczą wątpliwość co do kompetencji sędziów i oskarżycieli.

Jakże racjonalne wydaje nam się w tych warunkach krótkie posiedzenie sądu wojkowego, które zdecydowało o losie Mussoliniego. Wielkie i głośnie procesy, które miały na celu skompromitowanie i moralne unicestwienie przed opinią światową notorycznych bandytów i morderców, stały się — przykro to skontatować — kompromitacją dla ich oskarżycieli. Nie traćmy jednak nadziei, że trybunały europejskie przezwyciężą tę chwilową słabość, iż proces norymberski, odpowiednio przygotowany i przeprowadzony, pozwoli na wnikięcie w najgłębsze tajniki reżimu hitlerowskiego i na odsłonięcie całej jego ohydliwej i nicości.

RABEK Tajemniczy

Proces norymberski powinien przynieść nam szereg nowych i rewelacyjnych szczegółów odnośnie tego, co działo się w sercu i mózgu potwornej maszyny III Rzeszy. Rola poszczególnych osobistości, ich wzajemna zależność, zasięg ich władzy i wpływ — wszystkie te dane stanowiące cenną zdobycz dla historyka, powinny wyjść na jaw pod skalpem precyzyjnego i kompetentnego przewodu sądowego. W ten sposób kurtyna, która zasłaniała dotąd przed światem tajemnicę III Rzeszy, opadła ostatecznie.

Rabek tej tajemnicy został już w pewnym sensie, choć w sposób jednostronny i powierzchowny, uchylony przez hr. Bernadotte'a w jego książce p.t. „Kurtyna opada”. Hr. Bernadotte miał, jako pośrednik w rokowaniach pokojowych, możliwość wjazdu do Rzeszy i zetknięcia się z głównymi aktorami ostatniego, agonialnego już stadium istnienia państwa hitlerowskiego. Przy tej okazji przewodniczący Szwedzkiego Czerwonego Krzyża poczynił szereg interesujących obserwacji.

Najwięcej materiału zawiera zakończenie książki, stanowiące swego rodzaju rzut oka na całokształt sytuacji Niemiec na minutę przed dwunastą.

ZAMORDOWANIE HITLERA

Hr. Bernadotte twierdzi, że Hitler skończył swój niesławny żywot 27 kwietnia br. i że nie stało się to następstwem samobójstwa. Hitler miał zostać zamordowany i to w sposób bardzo mało efektowny. Jakiś tajemniczy Brutus uśmiercił podobno „führera” za pomocą zastrzyku, co potwierdza również w swych zeznaniach b. min. Rzeszy Schellenberg. W ostatnich miesiącach swego awanturniczego życia Hitler był już tylko ruiną człowieka. Mimo to do ostatniej chwili trzymał zazdrośnie władzę w swych rękach. Niezdolny do inicjatywy i nawpół szalony, potrafił jedynie z maniakalnym uporem przeciwstawiać się swemu otoczeniu, budząc przerażenie nawet w najstraszliwszych katach i zbiorach nazistowskich. Dość powiedzieć, że sławetny „reichsführer SS” Heinrich Himmler odczuwał przed nim strach paniczny.

FÜHRER SPARALIŻOWANY

Schellenberg zeznaje, że po stwierdzeniu u Hitlera przez psychiatrę prof. de Crinisa paraliżu Parkinsona, usiłował namówić Himmlera, aby ten zmusił „führera” do abdykacji. Himmler powiedział na to, że jest całkiem niemo-

żliwe. „Führer” dostanie ataku szału i zastrzeli go na miejscu.

Jak już powiedzieliśmy Hitler był w końcowym stadium istnienia III Rzeszy człowiekiem zupełnie złamanym fizycznie i umysłowo. Ręce jego drżały, chodzenie sprawiło mu wielką trudność. Z najwyższym wysiłkiem poruszał się po swym gabinecie w kancelarii Rzeszy. Dane te znajdują zresztą potwierdzenie w innych zeznaniach, np. w zeznaniu generała niemieckiego w arcyfilmie sowieckim „Berlin”. Wydaje się więc raczej wątpliwe, aby Hitler żył i czekał tylko, niby drugi Barbarossa, na odpowiednim momencie do wystąpienia.

Dziennikarze amerykańscy, którzy w pogoni za sensacją lansują co pewien czas wiadomości o rzekomym natrafieniu na ślad Hitlera idą na rękę propagandzie hitlerowskiej, zyskującej w ten sposób niepośledni atut w swym oddziaływaniu na maluczkich.

EWA BRAUN I BORMAN

W najbliższym otoczeniu Hitlera znajdowali się ostatnio: Ewa Braun, aktorka, rodem z Monachium, kobieta wielkiej urody, która miała podobno znaczny wpływ na „führera”, jej pro-

tegowany obergruppenführer Ernst Klatenbrunner, najgorszy — jak powiada Bernadotte — ze złych duchów w otoczeniu Hitlera, oraz bliski przyjaciel Kaltenbrunnera grupenführer Fedelein, żonaty z siostrą Ewy Braun.

Ten ostatni stał się dzięki wpływowi swej szwagierki ze zwyczajnego dżokeja jednym z najpotężniejszych ludzi w Niemczech. To małe, lecz dobrane towarzystwo, trzęsło w ostatnich miesiącach całym aparatem państwowym.

Obok nich wiele do powiedzenia miał „reichsleiter” Marin Borman, następca Hessa. Posiadał on również wielki wpływ na Hitlera. Był to niezrównany specjalista od intryg, który niejednego potrafił wysadzić z siodła. Posiadał ponadto jeszcze jeden talent, wysoko ceniony przez Führera: potrafił zreferować mu najbardziej zawiłe i skomplikowane sprawy w sposób niesłychanie zwięzły i prosty.

Poza tym „Goebbels, który fascynował się brzmieniem własnych mów... Goering, który do ostatniej chwili wierzył w zwycięstwo Niemiec, nie mając już zresztą prawie żadnych wpływów... Ribbentrop ze swą głupią zarozumiałością i wąskimi horyzontami... oto ludźmi, na których spada całe odium za straszliwe zbrodnie, dokonane w imię mętnych idei rasy i opacnie pojętego nadczłowieczeństwa.

ROLA HIMMLERA

Jest jeszcze ktoś, nie mniej groźny, stojący samotnie na uboczu. Ktoś, kogo Hitler boi się znacznie więcej niż innych i kogo nienawidzi. To Heinrich Himmler, jeden z najpotężniejszych zbrodniarzy ludzkości. Najbliższe otoczenie „führera” prowadzi przeciw niemu niestanne intrygi, w których następstwie Himmler wysłany zostaje na front, na najbardziej niebezpieczny odcinek. Kochanka Hitlera i jej eksponowane odcinki. Kochanka Hitlera i jej przyjaciel Kaltenbrunner mają nadzieję, że Himmlerowi nie uda się przedsięwzięcie, skąd już tylko krok do zdyskredytowania i „zlikwidowania” tego najniebezpieczniejszego współzawodnika. „Ale — pisze Bernadotte — Himmler skończył samobójstwem i to dopiero wtedy, kiedy sam Hitler został już „zlikwidowany”.

CZyste ręce zwalane krwią

W ogóle wydaje się, że hr. Bernadotte żywi wiele sympatii dla Hitlera. Wyraża się o nim wielokrotnie z całym uznaniem, podkreślając, m. in., że Hitler był jedynym człowiekiem o czystych rękach w Hitlerii. Obawiamy się, że te „czyste” ręce zanadto zwalane były krwią milionów niewinnych ofiar, aby hr. Bernadotte miał istotny powód do zachwytu.

W zakończeniu swej książki pisze „przedstawiciel humanitarnej organizacji Czerwonego Krzyża” — jak sam siebie nazywa, że powraca do Szwecji jako większy niż kiedykolwiek przeciwnik nazizmu, a jednocześnie przyjaciel „nieszczęśliwego narodu niemieckiego”.

Nie podzielamy poglądów hr. Bernadotte. Nie mamy najmniejszego powodu czuć sympatii dla narodu, który nie potrafił zdobyć się nawet na elementarne współczucie dla nas w odwrotnej sytuacji. Rodziny SS-mannów i gestapowców, które stroiły się w rzeczy bestialsko zamordowanych ofiar Majdanka i Oświęcimia, traktując to jako należną sobie dywidendę z fabryk śmierci, mogą w nas wybudzić tylko zimną i zaciętą nienawiść.

Antoni Mancewicz

PRZEGŁĄD PRASY

BŁĘDY POLSKIEJ EMIGRACJI

Prof. Olgierd Górka w „Dzienniku Polskim” analizując oblicze polskiej emigracji, pisze:

„Inaczej cel i charakter tej ostatniej wojny ujmował ogół świata alianckiego, a inaczej ogół narodu polskiego. W Polsce walczone przed wszystkim z Niemcami, a także z nazizmem, czy hitleryzmem, natomiast świat aliancki, zwłaszcza po zdradzie Petain'a, walczył przede wszystkim z nazizmem i wszelką doń zbliżoną nacjonalistyczną reakcją, a przez to automatycznie także z Niemcami. Wrogiem głównym i zasadniczym świata alianckiego nie byli Niemcy, lecz nazizm i jego idee. Dlatego też może znaczna część opinii polskiej w kraju nie wiedziała w czasie wojny, a co gorsza, nie chce zrozumieć nawet po dziś dzień, dlaczego dla opinii alianckiej, zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, np.: określenie kogoś jako antysemitę, było właściwie identyczne i w pełni pokrywające się z określeniem jako nazystę czy hitlerowca. Zresztą nie było dla nikogo tajemnicą, że nie brakło w społeczeństwie polskim, zarówno w kraju jak i zagranicą nie tylko jednostek, ani nawet ugrupowań politycznych, które w głębi duszy życzyły sobie takiego absurdalnego wręcz wyniku wojny, jak to, by Niemcy jako państwo naród i armia przegrały, ale idee, zbliżone do nazizmu, utrzymywały się zwycięsko przy życiu. To ciche zaś pragnienie, niestety, rozpowszechnione w szeregu ugrupowań polskich, było na tle realnego układu stosunków w świecie alianckim po prostu takim szkodliwym absurdem politycznym, jak gdyby np. socjaliści polscy lub inni kraje dopiero po i przez zwycięstwo Hitlera

i Mussoliniego spodziewali się dla siebie warunków rozwoju i dojścia do władzy”.

KRĘGOSŁUP GOSPODARCZY NIEMIEC

„Rzeczpospolita” analizując sytuację gospodarczą Niemiec:

„Warto przyjrzeć się kolosowi przemysłowemu Rzeszy. Maszyn posiada on trzy razy więcej aniżeli w r. 1929, uważanym za szczytowy w produkcji w okresie międzywojennym.

Rzeczoznawcy stwierdzają, że 70 proc. przemysłu niemieckiego — i to w skali wojennej a nie pokojowej — jest nienaruszone. Ponieważ zapasy surowca w fabrykach niemieckich starczą na 6 do 8 miesięcy, olbrzymia maszyna przemysłowa Rzeszy może w każdej chwili ruszyć, a „biedne” i „zbombardowane” Niemcy mogą stać się na nowo największą potęgą przemysłową na kontynencie europejskim.

Od potęgi przemysłowej parę kroków do potęgi militarnej i politycznej. Nasze pokolenie było świadkiem, jak pokonane w pierwszej wojnie światowej Niemcy, w oparciu o nienaruszony przemysł, przekroczyły szybko tę drogę i z jeszcze większą furia i siłą napadły na swoich bliźszych i dalszych sąsiadów.

Czy operacja ta nie powtórzy się w innej formie i pod inną postacią obecnie, jeśli się nie złamie kręgosłupa przemysłowy niemiecki? Czy nowe „demokratyczne” Niemcy, o których odbudowie marzy część prasy angielskiej, dadzą gwarancję, że naród niemiecki wyrzeknie się grabieży, rozbójów i łepienia narodów sąsiednich, sносobów namiętnie używanych przez Niemców dla pomnożenia swej siły i dobrobytu?”

P. Antokolski i W. Kawerin

BUNT w SOBIBORZE

„Litterature Internationale”

II

Pieczerski urodził się w Kremieńcu w r. 1915 i mieszkał w Rostowie. Powołany do wojska od pierwszego dnia wojny jako podoficer został okrażony w październiku 1941 r. na odcinku Smoleńska i dostał się do niewoli. Zachorowawszy na tyfus, cudem uszedł z życiem. Niemcy bowiem wykaficzał chorych. Pieczerskiemu jednak udało się ukryć chorobę. W maju 1942 roku próbował ucieczki, ale został ujęty wraz z czterema innymi i wysłany do Mińska. Tam podczas oględzin lekarskich Niemcy stwierdzili, że jest Żydem.

Zamknięto go w piwnicy „żydowskiej”, gdzie spędził około 10 dni. Panowała tu ciemność, co dwa dni wydawano więźniom 100 gramów chleba i trochę wody. Następnie odesłano go do obozu pracy w Mińsku, słynnego ze szczególnej surowości i znecania się nad więźniami. We wrześniu 1943 r. z grupą 50 innych jeńców żydowskich Pieczerski odesłany został do Sobiboru.

Droga odbywano w zamkniętych wagonach, po ciemku, bez chleba i wody. Piątego dnia pociąg zatrzymał się na stacji w Sobiborze. Przeprowadzono go na inny tor i lokomotywa doczepiona z tyłu popchnęła wagony aż pod bramę z napisem „Obóz specjalny”.

III

Pieczerski przybył do Sobiboru po dwóch latach niewoli niemieckiej, mając już gorzkie i straszne doświadczenie. Zrozumiał więc natychmiast, co to jest za obóz.

Oto co opowiada o pierwszym dniu swego pobytu w Sobiborze.

— Siedziałem na deskach przed barakiem z jednym z towarzyszy, który potem był moją prawą ręką przy organizowaniu spisku. Zbliżył się do nas jakiś obcy więzień. Zapytałem go, co się tam pali o 500 metrów od nas i co to za przykra woń spalinowa napelnia cały obóz.

— Niech pan nie patrzy w te strony, nie wolno. To palą się ciała tych, którzy przyjechali z nami.

Nie chciałem uwierzyć, ale on mówił dalej: — „Ten obóz istnieje przeszło rok. W tej chwili znajduje się tu przeszło pięćset Żydów polskich, francuskich i czeskich. Dziś po raz pierwszy przywieziono Żydów rosyjskich. Transporty po 2000 ofiar przyjeżdżają tu prawie co dzień i są likwidowane w ciągu niespełna godziny. Tu, na tym małym skrawku ziemi, znalazło już śmierć przeszło 500.000 kobiet, mężczyzn i dzieci”.

Zjawienie się żołnierzy i oficerów armii

3 czerwonej stało się sensacją w obozie. Spojrzenia pełne ciekawości i wyczekiwania skierowały się ku nowoprzybyłym.

Od pierwszych dni pobytu w Sobiborze Pieczerski zaczął rozmyślać o przyszłości. Co przedsięwziąć? Czy podjąć próbę ratowania się przed śmiercią i odważyć się na ucieczkę? Ale uciec, samemu lub z garstką towarzyszy, oznaczało wydać pozostałych na tortury i zemstę. Po namyśle odrzucił ten projekt.

Od pierwszej chwili myśl o ocaleniu była dlań jednocześnie myślą o zemście. Pomścić się na katach, zabić ich, wzwołać cały obóz, przedostać się do partyzantów — to był plan, który nie dawał mu spokoju. Że projekt ten był prawie nierealny to nie wstrzymywało Pieczerskiego.

Przed wszystkim należało przestudiować plan obozu, rozkład zajęć więźniów, oficerów i straż. Pieczerski wiedział, że wszyscy więźniowie będą chcieli uciec i że każdy przylaczy się do jego akcji, ale w jaki sposób w tłumie obcych ludzi wyczerpanych psychicznie a załamane i moralnie znaleźcie takich, na których można liczyć? I czy tańc w ogóle istnieje?

W pięć dni po przybyciu zaproszono Pieczerskiego do baraku kobiet. Znajdowali się tam jeńcy z różnych krajów, większość nie umiała po rosyjsku. Był to rodzaj narady politycznej. Zarzucono go pytaniami. Sytuacja była trudna, bo wśród tłumu mogli się znajdować szpiegzy i donosiciele. Pieczerski mówił po rosyjsku. Znaleźli się wnet tłumacze, którzy przekładali jego odpowiedzi

Pieczerski opowiadał, że Niemcy zostali pobici u bram Moskwy, oraz okrażeni i zniszczeni pod Stalingradem, że Czerwona Armia podchodzi do Dniepru i zapewne wkrótce przekroczy granicę Niemiec.

W miarę możliwości opowiadał też o ruchu partyzanckim na terytorium rosyjskim zajętym przez Niemców. W Mińsku słyszał o naciągach niemieckich, które partyzanci wysadzili w powietrze i o zamachach terrorystycznych w samym mieście.

„Wszyscy ludzie słuchali z zapartym tchem. Ci, którzy rozumieli po rosyjsku, natychmiast tłumaczyli każde słowo sąsiadom. Ci ludzie skazani na śmierć byli głęboko wzruszeni dowiadując się o męstwie i walce tych dziwnych bohaterów.

— „Niech pan nam powie — odczytywał się jakiś nieśmiały głos, — jeżeli istnieją partyzanci, to czemu nie zdobywają naszego obozu?”

— Dlaczego mieliby to uczynić? Mają inne zadania. Nikt nie robi za nas tego, co powinniśmy zrobić sami”.

I odwracając się nagle Pieczerski wyszedł, trzaskając drzwiami. Nikt nie musiał tłumaczyć tych jego ostatnich słów. Wszyscy zrozumieli je doskonale.

Wszyscy jeńcy marzyli o ucieczce. Takie było wrażenie, jakie odniósł Pieczerski z tego pierwszego zebrania.

(dalszy ciąg nastąpi)

Z życia Partii w Warszawie

ZJAZD DELEGATÓW
SEKCJI NAUCZYCIELSKIEJ PPS

W piątek i sobotę 16 i 17 listopada rb. odbywa się w Warszawie Zjazd Delegatów Sekcji Nauczycielskiej PPS. Obrady których porządek dzienny przewiduje referaty polityczno-ideowy, zawodowo-organizacyjny, sprawozdania oraz wybory władz Sekcji Centralnej odbywają się w lokalu CKW PPS przy ul. Wiejskiej 13.

Delegaci w liczbie po 5 z każdego województwa, mają przygotowane notatki oraz wyżywienie w hotelu Zw. Nauczycielstwa Polskiego przy ul. Smulikowskiego 1.

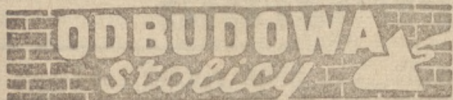
1.715.563.000 złotych

wynoszą straty instytucji ubezpieczeniowych

Komisje szacunkowe strat wojennych w różnych dziedzinach naszego życia precyzują, coraz dokładniej, olbrzymie zniszczenia i braki wywołane barbarzyńską gospodarką hitlerowską w Polsce. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, zdolało opracować materiał orientacyjny dotyczący strat swoich resortów, między innymi strat instytucji ubezpieczeń społecznych. Straty tych instytucji na podstawie danych, jeszcze nie pełnych, obliczone zostały na 2 i pół miliarda przedwojennych złotych.

Najbardziej dotkliwe straty poniósł Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Obliczone one zostały na 1.715.563.000 złotych przedwojennych. Obliczenie strat Ubezpieczalni Społecznych wykazuje sumę zł 716.450.000 (w relacji przedwojennej), wreszcie instytucje ubezpieczenia dodatkowego, pozostające pod kontrolą ministerstwa Opieki Społecznej poniosły straty w wysokości 50.500.000 przedwoj. zł.

Do powyższego dodać jeszcze należy straty Centrali Zaopatrzenia Inst. Ubezpieczeń Społecznych sięgające sumy około 16.000.000 złotych.

O NOWE KREDYTY NA ODBUDOWĘ
WARSZAWY

Komisja Kredytów na Remonty Budowlane przy BGK w Warszawie na ostatnim posiedzeniu swoim wyczerpała przyznany Stolicy kontyngent kredytów w sumie 100 milionów zł.

Komisja uwzględniła przeszło 300 podań. Na podstawie uchwał komisji BGK wypłacił dotychczas ok. 17 milionów zł. W najbliższym czasie oczekiwać należy dalszej wypłaty ok. 35 milionów zł.

Należy jednak zaznaczyć, że przeszło drugie tyle podań nie mogło być uwzględnione ze względu na brak kredytów. W związku z tym Komisja wystąpiła o przyznanie Stolicy dalszych kredytów dodatkowych.

REMONT SZKÓŁ OGRANICZONY
BRAKIEM KREDYTÓW

Przed rozpoczęciem bieżącego roku szkolnego władze szkolne wspólnie z Biurem Odbudowy Stolicy uzgodniły listę budynków szkolnych, niezbędnych dla szkolnictwa jeszcze w rb. Lista obejmowała: 50 szkół powszechnych, 26 średnich ogólnokształcących i 30 zawodowych, razem 105 budynków.

Kontrola techniczna skreśliła z owej listy 8 budynków. Pozostało więc do odremontowania - 97. Różne instytucje państwowe, wojskowe i miejskie nadal zajmują 7 budynków szkolnych, wobec czego remontu ich nie wszczynano.

Spośród pozostałych 90 całkowicie wyremontowano i oddano do użytku 12 budynków. W pozostałych remont trwa, opóźniony niestety, z powodu niedostatków przydzielonych na ten cel przez Ministerstwo Odbudowy kredytów.

Nadmienić warto, że w wielu budynkach, w których remont trwa, zajęcia szkolne odbywają się mimo bardzo trudnych warunków lokalowych.

DLACZEGO „10-KA” NIE RUSZYŁA
W OZNACZONYM TERMINIE

W tych dniach miało nastąpić uruchomienie nowej linii tramwajowej na trasie Młynarska-Pl. Zbawiciela. Nie doszło do tego jednakże wskutek niebezpieczeństwa zawalenia się kilku domów na tej trasie.

Jak się okazuje Miejskie Zakłady Komunikacyjne przed przygotowaniem trasy nie zwrócili się do inspekcji budowlanej BOS w sprawie zbadania stanu budynków na ulicach, którymi „10-ka” ma kursować.

Przewody powietrzne umocowano w kilku punktach do murów spalonych i nadwyrężonych domów. Ze względu na niebezpieczeństwo publiczne było to niedopuszczalne. Przewody należało umieścić na słupach. W czasie naciągania drutów mury się zarysowały.

Obecnie komisja inspekcji budowlanej BOS ustaliła, że na terenie między Al. Jerozolimskimi a Pl. Kercelago należy usunąć czternaście budynków. W tym celu ścianę drużyny rozbiórkowej, która w najbardziej zagrożonych czterech miejscach wyburza ruiny, groźące zawaleniem się, w ciągu tygodnia. (BOS).

Przed Kongresem Zw. Zawodowych

(ws) Wczoraj odbyło się w Łodzi w Robotniczym Domu Kultury nadzwyczajne zebranie przedstawicieli Rad Zakładowych, poświęcone Pierwszemu Kongresowi Związków Zawodowych w Polsce. Tow. Burski przedstawił zebrany przebieg II Kongresu Światowej Federacji, który odbył się 25 września rb. w Paryżu przy udziale przedstawicieli Zw. Zawodowych 56 państw. Na pierwszy kongres, który miał miejsce w lutym rb. w Londynie nie byli dopuszczeni przedstawiciele polscy na skutek

intryg reakcyjnej emigracji polskiej. Na II Kongres w Paryżu Polska wysłała swych przedstawicieli Tow. Witaszewski, przemawiał na Kongresie po polsku, mimo, iż językami dopuszczalnymi były jedynie angielski, francuski i hiszpański. Delegacje innych państw, za przykładem tow. Witaszewskiego, kontynuowały obrady w swoich rodzimych językach. Delegat polski mówił o ofiarach, jakie w czasie okupacji poniósł robotnik polski i osiągnięciach dokonanych w krótkim okresie po-koju.

I Kongres Związków Zawodowych w Polsce będzie podsumowaniem uchwał. Będzie on równocześnie przeglądem naszych zamierzeń - czy są one słuszne czy też należy coś w nich zmienić. W każdym bądź razie - powiedział tow. Burski - polski ruch zawodowy pozostanie niezależny i jednolity. Na Kongresie Związków Zawodowych domagać się będą utworzenia sądów ludowych do walki z korupcją, reakcją i szabrownictwem.

Na kongresie tym zostaną przedstawione dotychczasowe osiągnięcia. Był robotnika musi się poprawić. Dotychczas zniesiono opłaty emerytalne, obniżono podatek dochodowy itp. Będziemy domagać się poprawy przemian żyta, Łódź będzie mogła się pochwalic tym, że od poniedziałku ludność pracująca otrzyma tu chleb biały po 2 zł 14 gr za kilogram.

Pierwszy raz w historii na II Kongresie Związków Zawodowych w Polsce zasiądzie na jednej ławie robotnik, chłop i inteligent pracujący.

WIEŚCI Z KRAJU

POWRÓT POLAKÓW Z RUMUNII

Na teren Śląska Dolnego przybył pierwszy zorganizowany, masowy transport re-emigrantów polskich z Rumunii. Pierwszym pociągiem przybyło 500 osób z okolic Czerniowca. Przywieźli oni z sobą poza inwentarzem marnym 31 koni, 253 krowy, około 100 kóz i owiec. Transport został skierowany do historycznej miejscowości: Psie Pole, na polach, której odnieśli kiedyś Polacy jedno z decydujących zwycięstw nad Niemcami.

3 TONY NARZĘDZI DLA WARSZAWY

Przemysłowcy i kupcy Województwa Rzeszowskiego, chcąc przyczynić się do odbudowy stolicy, ofiarowali około 3 ton narzędzi i materiałów i 6.400 zł w gotówce i przekazali dar swój Biuru Odbudowy Stolicy.

22 PROCENT ŚWIADCZEŃ RZECZOWYCH
ODSTAWIŁO WOJ. LUBELSKIE

Województwo lubelskie wykonało obowiązek świadczeń rzeczowych do dnia 15 bm. w 22 procentach, dostarczając ogółem 31.985 ton zbóż. W realizacji dostaw przoduje powiat puławski, który dostarczył 36,1 proc. wyznaczonych świadczeń.

Woj. lubelskie dostarczyło ogółem ziemniaków 32.409 kwintali, co stanowi zał. dwie 17 procent wyznaczonego planu dostaw. Na pierwszym miejscu stoi powiat kraśnicki, który wykonał dotąd 37 proc. planu.

SZABROWNICY WIEZIŁI MASŁO
DO BERLINA

W ramach walki z szabrownictwem przeprowadzono na dworcu poznańskim obławę, kierowaną przez komisję kontroli do walki ze spekulacją. Z pośród ponad 100 zatrzymanych osób, przeciwko 42 sporządzono protokoły. Skonfiskowano 153 sztuki bagażu podręcznego, 33 przesyłki kolejowe i 30 pakunków porzuconych, do których nikt nie chciał się przyczynić. Między innymi skonfiskowano pochodzące z szabru 300 lamp radiowych, aparaty radiowe, materiały ubraniowe, skórę i znaczne ilości „bimbru”. Skonfiskowany towar przedstawiający wartość 2 milionów złotych oddano do dyspozycji prokuratury.

Komisja kontroli do walki ze spekulacją przeprowadziła również rewizję w pociągu zdeżdżającym w kierunku Berlina. Znalaziono 39 kg masła, 26 kg słoniny i inne artykuły żywnościowe wiezione w celach spekulacyjnych do Rzeszy. Towar skonfiskowano, oddając winnych w ręce prokuratora. Celem opanowania szabru z zachodu i przemysłu żywności dla Niemców organizowane jest wzmocnienie kontroli na stacjach i w pociągach oraz kierowanie przypatrzanych szabrowników do obozów pracy przymusowej.

NIEZREHABILITOWANI VOLKSDEUTSCHE
W ZABRZU MUSZĄ ODDAĆ MIESZKANIA

W Zabrze komisje weryfikacyjne rozpatrzyły 9200 wniosków odrzucając z tej liczby 450, należy przyjąć, że poważna część osiedlonych już repatriantów i przesiedleńców będzie zmuszona opuścić dotychczas zajmowane mieszkania, oddając je z powrotem byłym właścicielom otrzymującym obywatelstwo polskie.

Dotychczasowe zapotrzebowanie tutejszego przemysłu górniczego zostało prawie w całości pokryte przydzielonymi do pracy dotowej jeńcami niemieckimi.

POWRÓT POLAKÓW Z DACHAU
I CHALON

1.11. br. przybył do Dziedzic transport z Dachau złożony ze 130 byłych więźniów obozu. W obozie zostało jeszcze około 120 osób. Są to przeważnie fachowcy, rzemieślnicy, zakontraktowani na 5 miesięcy przez władze amerykańskie i umundurowani.

Z obozu Chalon we Francji wracają do kraju jeńcy niemieccy, narodowości polskiej, pochodzący z terenów polskich włączonych podczas okupacji niemieckiej do Rzeszy. Jeńcy wracają w rygorystycznym porządku według kolejności liter alfabety. Oboz w Chalon liczy około 70.000 ludzi, z których dotąd wróciło do kraju 20.000.

7000 POLAKÓW WRACA Z ZSRR

Akcja weryfikacyjna w powiecie bytomskim będzie ukończona do końca tego miesiąca, natomiast w miesiące przeciągnie się co najmniej do końca br. Podań o weryfikację wpłynęło około 30.000. Jeżeli do końca grudnia w liczbie 11.303, okaże się, że około 9000 ludzi, którzy podali się za Polaków nie złożyło wniosków o przyznanie obywatelstwa.

Na teren powiatu ma przybyć około 7.000 osób wywiezionych do ZSRR, których rodziny uznane zostały przez komisje weryfikacyjne na polskie.

Znaczny procent ludności zweryfikowanej posługuje się w domu, urzędzie i na ulicy językiem niemieckim. W Zbroslawicach unieważniono weryfikację po ujawnieniu, że przewodniczącym komisji weryfikacyjnej należał do NSDAP.

STATKI UNRRA W POLSKICH PORTACH

Do portu w Gdańsku przybył amerykański statek „Samuel Nelson” o pojemności 7.176 btr. Statek przybył z portu Houston w zatoce Meksykańskiej z ładunkiem bawełny, maki pszennej, mwydla, odzieży, butów o łącznej wadze 5.013 ton.

Do Gdyni przybyły 2 statki angielskie S/S „Fort Spokane” i S/S „Ocean Strander”, wyładują one przy Wybrzeżu Gdyni samochody ciężarowe w ilości 252 szt.

CENTRALA TELEFONICZNA
W WARSZAWIE

W dn. 15 bm. komisja wyznaczona przez Min. Poczt i Tel. przystąpiła do odbioru telefonicznej centrali automatycznej przy ul. Piusa XI w Warszawie. Prace komisji potrwać przypuszczalnie około 2 tygodni, po czym nastąpi otwarcie centrali i włączenie abonentów z jednoczesną zmianą numeracji abonowanych aparatów telefonicznych na numery automatyczne.

1.320 OPON SAMOCHODOWYCH
WYPRODUKOWAŁA FABRYKA „STOMIL”

Fabryka „Stomil” w Poznaniu, produkująca obok opon samochodowych i rowerowych także pasy klinowe i artykuły techniczne, formowe, jest jednym z większych zakładów przemysłu gumowego w Polsce. W październiku w fabryce wyprodukowano około 50 tys. kg wyrobów gotowych, z czego 1.320 sztuk opon samochodowych, 1.960 dętek, 15 tys. szt. opon rowerowych i tyleż dętek oraz 4.400 kg pasów klinowych i artykułów formowych.

Wydańność pracy w stosunku do września, wzrosła o 20 proc. W fabryce zatrudnionych jest 534 pracowników.

NOWA CUKROWNIA W ZAGÓRZU

Od radzieckich władz wojskowych została przejęta cukrownia w Zagórz, która została przekazana Zrzeszeniu Cukrowniczemu w Malborku.

Z życia Partii w Łodzi

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej zwołuje na sobotę dnia 17 listopada o godz. 18, 10 wielkich zgromadzeń pod hasłem: „PPS DOMAGA SIĘ USUNIĘCIA Z POLSKI WSZYSTKICH NIEMCÓW”.

Zgromadzenia odbędą się w następujących lokalach: Dz. Bałuty - ul. Sierakowskiego 16 - prelegent red. Wyrwa-Reich, Dz. Chojny Półdn. - Malczewskiego 24 - dr I. Jakira, Dz. Fabryczna - ul. Wigury 46 - red. E. Csato, Dz. Górna - ul. Senatorska 11 - E. Ajnenkiel, Dz. Julianów - ul. Biegańskiego 62 - prelegent red. S. Jaskiewicz, Dz. Koziny - ul. Leśna 3/5 - prel. Miłtner Zbigniew, Dz. Śródm. Prawa - Andrzeja 46 - prel. wicewojewoda Szudziński, Dz. Widzew - Rokicińska 77 - prel. Bilewicz, Dz. Zielona - Poludniowa 65 - prel. W. Badian, Dz. Elektrownia godz. 14.30, prel. Jan Stefan Haneman.

UWAGA, STRAŻ OGNIOWA

W sobotę, dnia 17.11 rb. o godz. 18 odbędzie się w lokalu dzielnicowym Fabrycznej PPS ul. Wigury 4/6 ogólne zebranie straży ogniowej.

Aktualności krakowskie

Słowo o sporcie

Nadchodząca zima wyłudni wkrótce boiska piłkarskie i lekkoatletyczne. Obydwie te gałęzie sportu cieszą się wśród społeczeństwa krakowskiego największą popularnością, nie więc dziwnego, że w minionym sezonie najwięcej właśnie oglądaliśmy imprez piłkarskich czy lekkoatletycznych. Kraków odgrywający obecnie pod wieloma względami rolę stolicy Polski także pod tym względem dźwierz prymat.

W ciągu ostatnich sześciu miesięcy odbyły się tu 22 imprezy lekkoatletyczne - cyfra ta mówi sama za siebie. Co niedzielę zaś na liczne boiska piłkarskie podwarskiego grodu ciągną tłumy widzów. Na boiskach tych odbywały się nie tylko spotkania miejscowych drużyn od „Wisły” czy „Cracovii” począwszy a kończąc na takich „podlotkach” piłkarskich jak klub „Zwierzyniecki” czy „Podgórze”. Krakowianie mieli także okazję oglądać u siebie pierwsze po wojnie spotkania międzynarodowe - z Czechami.

Mecze te - jak było do przewidzenia - przegraliśmy. Nie mogły bowiem inaczej się skończyć spotkania z drużynami zawodowców którzy w swej sportowej karierze nie mieli wojennej przerwy. Dla naszych graczy były to natomiast pierwsze większe występy po sześciu latach przymusowej bezczynności, a dla wielu graczy po wiezionych czy obozowych przeżyciach. W związku z tymi spotkaniami nasuwa się mimowoli porównanie piłkarstwa czeskiego z naszym. Jak wiadomo oglądani przez nas gracze - stojący niewątpliwie na wysokim poziomie - są zawodowcami. System tworzenia drużyn zawodowców przyjął się w wielu krajach, m. in. w Anglii. Nie wydaje się nam jednak słuszne, aby można go wprowadzić u nas. System ten doprowadza do zupełnej „elitarności” piłkarstwa a dobrzy gracze upodabniają się w nim do gwiazd filmowych, goniących za dobrym kontraktem.

Sport zaś ma przede wszystkim podnosić tężyznę fizyczną, ma dać zdrową i pożyteczną rozrywkę dla wszystkich. Jego cele i zadania mają mieć na względzie w pierwszym rzędzie dobro społeczne a nie interes grupy zawodowców. Te myśli ciśną się każdemu gdy patrzy na „zwycięskich” zawodowców. My tą drogą iść nie możemy.

Mniej „zwycięstw” a więcej, jak najwięcej sportowców, oto nasze hasło. Mielibyśmy także oglądać w tych dniach mecz reprezentacji Krakowa z Anglikami, ale skończyło się tylko na nadziei. Niestety.

Zbliżanie się zimy nie oznacza jednak zamarcia wszelkiego życia sportowego. Wszakże dopiero teraz zaczyna sezon narciarze, łyżwiarze, hokeiści i bokserzy. Dział już „Tatrzańskie Towarzystwo Narciarskie” (z siedzibą w Krakowie) i na początek - obiecuje uruchomić schronisko na Kalatówkach.

Sport w okręgu krakowskim stoi, w stosunku do innych miast, wysoko. Jeśli się weźmie pod uwagę, że ma on dopiero za sobą parę miesięcy istnienia - po 6-letniej przerwie - to można być naprawdę zadowolonym. Mamy również nadzieję, że zaprawa zimowa wcale przyczyni się do podniesienia poziomu naszych sportowców. Liczne i dobrze wyszkolone kadry instruktorów oraz takie urządzenia jak np. kryta pływalnia w YMCE doprowadzą naszych sportowców do dobrej „przedwojennej” formy.

Szczerze im tego życzymy.

MIECZYSLAW K.

Odstąpienie pomnika ku czci żołnierzy Armii Czerwonej

W nadchodzącą niedzielę dnia 18 listopada r. b. w parku im. Poniatowskiego o godz. 10 rano odbędzie się odstąpienie pomnika, wzniesionego dla uczczenia Żołnierzy Armii Czerwonej, którzy polegali w walkach z najeźdźcą hitlerowskim o wolność i niepodległość Polski. W związku z tym na murach miasta rozklejone zostały odezwę następującej treści:

Obywatele!

W niedzielę 18 listopada r. b. o godz. 10 rano, w parku im. Poniatowskiego odbędzie się odstąpienie pomnika ku czci Żołnierzy Armii Czerwonej, poległych w walce o wolność i niepodległość naszej Ojczyzny.

Obywatele i Obywatelki!

Wzywamy was do tłumnego udziału w uroczystości.

Oddajmy hołd i uczcijmy pamięć Żoł-

nierzy Radzieckich, którzy oddali swe życie za nasze wyzwolenie.

Zarząd Miejski w Łodzi
Wiceprezydent miasta
(—) Ajnenkiel.

Miejska Rada Narodowa
Przewodniczący
(—) J. St. Haneman

Rozdziały darów UNRRA

Zarząd Miejski w Łodzi otrzymał z darów UNRRA dla najbardziej potrzebującej ludności miasta 1000 bel używanej odzieży. Rozdział tej odzieży obejmuje w pierwszym rzędzie Miejskie Zakłady Opiekuńcze oraz podopiecznych Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Łodzi. Po przeprowadzeniu darów między tymi kategoriami będą uwzględniane podania najbardziej potrzebujący spośród osób, które przebywały w obozach koncentracyjnych i obozach przymusowej pracy, zdemobilizo-

80-procentowy chleb na kartki

Wydział Apropozycji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że w drugiej połowie miesiąca listopada realizowane będą na chleb następujące odcinki od kart żywnościowych z miesiąca października:

Chleb biały 80 proc. w cenie zł 2.15 za 1 kg;

Kat. II odcinek Nr 33 uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

Kat. III odcinek Nr 33 uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

Kat. I R odcinek 33 uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

Chleb ciemny 96 proc.:

Kat. II odcinek Nr 32 uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

Kat. III odcinek Nr 32 uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

Kat. I R odcinek Nr 32 uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

Kat. N odcinek Nr 32 uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

Kat. N odcinek Nr 33 uprawniający do nabycia 1 kg chleba.

—o—

Zgromadzenie protestacyjne

Dnia 17 listopada w sobotę punktualnie o godz. 16 po południu odbędzie się w Łodzi w sali Teatru Wojska Polskiego przy ulicy Cegielińskiej 27 wielkie zgromadzenie protestacyjne pod hasłem „Zbrodnie Hitlerowskie w Polsce nie mogą być pominięte w procesie norymberskim” — z udziałem: Sądu Najwyższego, Sądów Powszechnych i Wojskowych, Prokuratur, Adwokatów i Zrzeszeń Prawniczych, z udziałem świata pracy — Związków Zawodowych.

Referaty wygłoszą: Prezes Sądu Najwyższego Bzowski i adwokat Jarosz, obrońca brzeski.

Zaproszenia przy wejściu. Ze względu na wagę sprawy, jak najliczniejszy udział pożądan.

Wileński Teatr Łątek w Łodzi

Wileński Teatr Łątek (Łódź, Wigury 4-6) gra codziennie o godz. 11 bajkę „O gwiazdce z nieba”.

W niedzielę 2 przedstawienia — o godz. 11 i o 4-ej po poł.

KARMELKI—PIERNICZKI—CIASTKA KRUCHE

E. WEDEL S.A.

W SKLEPACH WŁASNYCH

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 67 i 128

„SZOPKA POLITYCZNA”

od soboty 17 b. m. gra w sali Studia Muzycznego, Łódzkiej Agencji Koncertowej, przy ul. Traugutta 1 (tuż obok teatru „Syrena”).

Przedprzedaż: od godz. 10—14 i od 19 w kasie Łódzkiej Agencji Koncertowej, ul. Traugutta 1.

Uwaga!

WYTWÓRNA

Sprzedaż hurtowa i detaliczna żyrandoli, lamp biurowych, stołowych i nocnych w najnowocześniejszych wzorach, żelazek elektrycznych, domowych i krawieckich oraz kuchenek elektrycznych, spiralek, oporników do żelazek, szmatek do kucherek oraz bolcy

Firma „Ta-So” Sienkiewicza 25

Państwowa Filharmonia w Łodzi
Narutowicza 20

Niedziela 18.11 1945 r. 12 w poł.

VI. Poranek Symfoniczny

Dyrygent: Edward Wejman

Solista: Józef Naruszewicz — śpiew.

W programie: Moniuszko, Sibelius, Mendelssohn, Liszt, Bizet, Gounod, Czajkowski.

CENY MIEJSC OD 5 ZŁ.

Państwowa Centrala Handlowa

Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 82, sprzedaje

Drożdże

z fabryki Wola Krysztoporska

PO CENACH HURTOWYCH

Dziś dnia 17 listopada 1945 r. o g. 19.15

W Teatrze „Syrena” Traugutta 1

premiera nowego programu pt.:

„MIŁOŚĆ I PROPAGANDA”

z udziałem: M. Bielickiej, J. Gosławskiej, St. Górskiej, St. Grodzkiej, Z. Krygier, J. Paczowskiej, K. Szczepkowskiej, E. Dziewońskiego, R. Gierasińskiego, W. Jankowskiego, E. Koszutskiego, W. Ku-charskiego.

Kier. art.-lit. Jerzy JURANDOT

STUDIO MUZYCZNE

(Traugutta 1) godz. 20 „Szopka Polityczna”, w niedzielę godz. 17 i 20 „Szopka Polityczna”

„SZOPKA POLITYCZNA”

Wobec niezwyklego powodzenia „Szopka Polityczna” przedłuża swoje występy i grać będzie od soboty 17 bm w Studio Muzycznym, Łódzkiej Agencji Koncertowej ul. Traugutta 1 (tuż obok teatru „Syrena”).

Ponieważ na spektakl niedzielny o godz. 20, wszystkie bilety zostały już wysprzedane, należy zaopatrzyć się w bilety na sobotę 17 bm, o godz. 20 i na niedzielę o godz. 17, w kasie Studia Muzycznego, Łódzkiej Agencji Koncertowej, ul. Traugutta 1, w godz. od 10—14 i od godz. 19-ej.

PRZENIESIENIE TZP.

Biura Urzędu Tymczasowego Zarządu Państwowego na Województwo Łódzkie przeniesione zostaną z ul. Południowej 9 do gmachu Południowa 7.

W związku z powyższym w dniach 19—22 listopada 1945 r. biura będą nieczynne.

RECITAL GRAŻNY BACEWICZÓWNY

W sali Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Łodzi (Al. 1 Maja 6) odbędzie się w niedzielę, 18 bm, o godz. 17 recital znakomitej skrzypaczki Grażyny Bacewiczówny. Na program, który budzi wielkie zainteresowanie, składają się utwory: Tzigana Ravela, 4 pieśni hiszpańskie Nina, Andante Bacewiczówny, Nokturn i Tarantella Szymanowskiego i inne.

Akompaniuje prof. Kiejstut Bacewicz.

TEATR WP

W dniu dzisiejszym Teatr WP występuje z premierą komedii Rene Fauchois „Ostrożnie! świeżo malowane”. Komedja ta zaliczona do najciekawszych w współczesnej francuskiej literaturze scenicznej ukaże się w reżyserii Edmunda Wiercińskiego i oprawie dekoracyjnej Otto Axera. W popisowej roli doktora Odllona Gedarin, Jack Woszczerowicz. Obsadę stanowią: Godlewska, Jezierska, Labuńska, Łuczycka, Mrozowska, Bugajski, Dączyński, Maliszewski i Modrzewski. Jutro o godzinie 16 „Lato w Nohant”. Wieczorem i dni następnych „Ostrożnie! świeżo malowane”.

TEATR POWSZECHNY TUR

gra dziś wieczorem i jutro o godz. 16 i 19.15 komedję Aleksandra Fredry „Pan Jowialski”.

ESTRADA POETYCKA

w gmachu PIST przy ul. Gdańskiej 37 w niedzielę o godz. 12 w południe po raz ostatni audycja poetycka „Na gruzach — dom”

ZIUTA BUCZYŃSKA I IRENA GÓRSKA

na poranku w TWP. W dniu jutrzejszym w teatrze WP o godzinie 12 w południe wystąpi tylko raz świetna tancerka polska, laureatka międzynarodowego konkursu tanecznego, Ziuta Buczyńska w szeregu swych najlepszych kreacji tanecznych. Współudział bierze utalentowana aktorka i pieśniarka Irena Górska z najciekawszymi piosenkami ze swego bogatego repertuaru. Poranek wywołał olbrzymie zainteresowanie.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA

CODZIENNIE

Utwór sceniczny w pięciu aktach

„PYGMALION”

Bernarda G. Shawa

Początek przedstawienia o godz. 19.15.

W niedzielę i święta o godz. 15.30 i 19.15.

Kasa czynna od godz. 15.00.

(Kr)

Drobne ogłoszenia

Lekarze

Dr med. SIENKO KSAWERY z Warszawy, specjalista chorób skórnych, wenerycznych i pęcherza, ul. Kilińskiego 132. Przyjmuje od 12 do 2 i od 4 do 6. Tel. 205-55.

DR FR. REDLICH ze Lwowa, specjalista chorób dzieci, Kilińskiego 96a przyjmuje od godziny 3—5. (1471)

LEKARZ-DENTYSTA MARIA GRABOWICZ — przyjmuje w Warszawie, Al. Ujazdowskie 28.

DR ANTOŁ MIKULKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje godz. 3—6, Bandurskiego 8/2.

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób zębów i jamy ustnej, Zawadzka 17. (1387)

Dr. MED. J. VOGIEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, Zawadzka 17.

ODSTĄPIE sklep. Wiadomość: 6-go Sierpnia 10 m. 5. (1544)

DR MED. HEJKA JAN ANTONI, powrócił i wznowia praktykę, ul. Erzeżna 6, tel. 158-19. (1488)

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNE maszynistki specjalistki na kolnierze do kosztu sportowych męskich. Zgłaszać się Piotrkowska 15, m. 4a. (1469)

KREŚLARZ (ka) zechce się złożyć do Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego, ul. Daszyńskiego (Przejazd) 58, II p. pokój 75

MASZYNISTKA, wybitnie wykwalifikowana poszukiwana. Oferty z życiorysami złożyć. Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego, Przejazd 58, pokój 68.

POSZUKUJE pracownicy domowej, referencje pożądan. Piotrkowska 69—32a, (1489)

JAKA bieliźniarka wykonuje męskie sztywne kolnierzyki? Oferty do Administracji „Robotnika” pod „Nr 50” (1493)

HAFCIARKI siły pierwszorzędne, na stałą pracę potrzebne. Przyjmuje uczenie w nauce, Seredyńska, Łódź, Piotrkowska 255, tel. 107-16. Artyst. Pracownia Paramentów kościelnych (1494)

POTRZEBNY rymarz galanterzysty, Piotrkowska 89, Sklep (1495)

KRAWCÓW czeladników pierwszorzędnych do nowootwierającej się Fabryki Konfekcji cywilnej i miarowej natychmiast poszukiwani. Zgłoszenia: Piotrkowska 85, prawa oficyna, drugie wejście, I p. (1502)

Lokale

POKÓJ z kuchnią z wygodami, I piętro, zamienię na 2—3 lub 4 pokój z kuchnią tylko w śródmieściu, zwrot kosztów. Wiadomość. Nawrot 1a. Salon Mody Damskiej 3—6 wiecz.

NARODOWY BANK POLSKI poszukuje sublokatorskich pokoi zarówno w śródmieściu jak i na przedmieściach przy rodzinach pracowniczych. Adresy prosimy kierować do Wydziału Administracyjnego Narodowego Banku Polskiego, Piotrkowska 67.

Poszukiwanie pracy

GOSPOŚIA samodzielna poszukuje pracy. 11. Listopada 146, m. 10 (1499)

Kupno i sprzedaż

PLYTY patefonowe skupuje „Plytoman”. Łódź, Piotrkowska 34. (1477)

CENTRALA GOSPODARCZA Zofia Szuchewiczówna, Piotrkowska 9, tel. 171-26. Poleca po cenach hurtowych wszelkie artykuły do użytku domowego: koloryty, ultramaryny, mydła pasty, świece, lampy, wszelkiego rodzaju szczołki itp.

FABRYKA cukierków i marmoladek „Delicja”, Łódź, Żeromskiego 51. Poleca w wielkim wyborze cukry po cenach reklamowych. (1170)

KUPIE maszynę do swetrów Nr 7 lub 8. Zgłoszenia 11. Listopada 58, Kawiarnia (1500)

Różne

SKRADZIONO patent na prowadzenie owocarni przy ul. Nowomiejskiej 10, na nazwisko Głazczka Zofia. (PAP)

16.11. 45 r. SKRADZIONO kartę ewakuacyjną oraz karty żywnościowe, na nazwisko Jakubis Józef, Irena, Anna i Jan, Unieważnia się. Znalazcę proszę o zwrot. Zawadzka 16a, m. 9. (1491)

ZGUBIONO na Zielonym Rynku kennkartę, metrykę urodzenia, odpis matrycy, na nazwisko Skazowska Janina, Cegielińska 67—10. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. (1492)

SKRADZIONO dokumenty, metrykę urodzenia, kartki żywnościowe, na nazwisko Dębska Bolesława, Sienkiewicza 33—5. Proszę o zwrot (1495)

ZGUBIONO wszystkie dokumenty, na nazwisko Kochanek Piotr, Łódź, Kopernika Nr 10, m. 6. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot (1496)

UNIEWAŻNIAM skradzione w dniu 14.11. 45 roku dokumenty, kartę rozpoznawczą, na nazwisko Kozłowska Janina, ul. Armii Ludowej Nr 29—23 (1497)

SKRADZIONO legitymację, wydaną przez Państwową Wytwórnię Papierów Wartościowych Nr 23, na nazwisko Zadrożna Stefania (1498)

SPÓŁDZIELNIA Pracy „Metalowiec”, Pogonowskiego 15, wykonuje z własnego lub powierzzonego materiału prace w zakresie ślusarstwa mechanicznego, precyzyjnego, kowalstwa, okucia wszelkiego rodzaju, wodociągowo-kanalizacyjne, budowlane ogólnie ślusarskie. Solidnie, szybko, tanio (1501)

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpalę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.